



Warszawa, 25.11.2020

Późne macierzyństwo – efekt zmian społecznych czy zdrowia prokreacyjnego?

Starzejące się społeczeństwo jest wyzwaniem zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Programy socjalne, edukacja, różnego rodzaju zachęty mają skłaniać do zakładania rodzin wielodzietnych. Tymczasem decyzja o urodzeniu pierwszego dziecka jest coraz częściej odkładana, a późne macierzyństwo przestaje być czymś wyjątkowym. Gedeon Richter troszczy się o kobiety od dziesięcioleci i jest ich partnerem na każdym etapie życia, poczynając od okresu planowania ciąży. Dlatego w naszym kolejnym Alercie zapytaliśmy kilka wyjątkowych kobiet, co ich zdaniem jest przyczyną takiej sytuacji. Ginekolożka, ekonomistka, ekspertka rynku pracy, założycielka organizacji działającej na rzecz przedsiębiorczości kobiet mówią jednym głosem – przyczyn trzeba upatrywać, w pierwszej kolejności, w zmianach ekonomiczno-społecznych.

Dr hab. Anna Matysiak, z Katedry Ekonomii Ludności i Demografii Uniwersytetu Warszawskiego, zwraca uwagę przede wszystkim na ogólnoświatowe tendencje oraz miejsce Polski w tych statystykach. *„Zjawisko opóźniania posiadania dzieci jest trendem, który obserwujemy w zasadzie we wszystkich krajach rozwiniętych, ale też coraz silniej w krajach rozwijających się. Obecnie w Polsce średni wiek urodzenia pierwszego dziecka wynosi 27 lat. W latach 90. ten wiek wynosił 22 lata. Jest to znaczący wzrost. Natomiast należy podkreślić, że to nie jest późne macierzyństwo. W wielu krajach Europy (np. Włochy, Hiszpania, Niemcy), czy też w USA, przeciętny wiek urodzenia pierwszego dziecka jest dużo wyższy niż w Polsce, bo wynosi 30-31 lat.”.* Zdaniem dr Anny Matysiak głównych powodów tych zmian należy upatrywać w sytuacji ekonomiczno-społecznej. *„W mojej ocenie podniesienia przeciętnego wieku urodzenia pierwszego dziecka do 27 lat nie należy oceniać negatywnie. Opóźnianie decyzji zajścia w ciążę w znaczącej mierze wiąże się z większą świadomością i chęcią stworzenia lepszego związku i lepszych warunków życia dla dziecka. Często po ukończeniu edukacji kobiety chcą zdobyć stabilną sytuację na rynku pracy, żeby mieć do czego wrócić. I nie ma w tym nic złego: takie rodziny, w których oboje rodziców ma stabilną pracę, mogą zaoferować dobre warunki życia swoim dzieciom. Problem pojawia się oczywiście wówczas, gdy okres pozyskiwania stabilnej sytuacji na rynku pracy wydłuża się, a temu obecnie sprzyja ogólna niepewność na rynku pracy, pandemia, widmo wielkiego kryzysu gospodarczego. Są jeszcze inne, równie ważne kwestie. Coraz lepiej wykształcone, w tym często lepiej od mężczyzn, kobiety szukają partnerów, z którymi mogłyby zbudować stabilny związek i którzy będą je wspierać w łączeniu pracy zawodowej i opieki, wezmą na siebie część obowiązków opiekuńczych. To także prowadzi do opóźniania decyzji o rodzicielstwie, choć powinno mieć pozytywny wpływ na dobrobyt tych rodzin i ich stabilność. Niestety, problem pojawia się, jeśli proces poszukiwania właściwego partnera wydłuża się znacząco: bywa, że kobiety mają już ponad 35 lat, kiedy dopiero mają odpowiedniego partnera i mogą podjąć decyzję o dziecku”.*

Według **Patrycji Załuskiej, eksperta rynku pracy,** dla wielu kobiet decyzja o powrocie do aktywności zawodowej jest nieustannym liczeniem zysków i strat na poziomie finansowym, osobistym i społecznym. *„Wyzwaniem jest pogodzenie trzech perspektyw: własnej, oczekiwań bliskich i rynku pracy. Inna jest sytuacja kobiety, która przebywa na urlopie od roku do dwóch a inna tej, która wraca do aktywności zawodowej po 4, 5 czy 7 latach. To jak wygląda powrót do aktywności zawodowej, zależy od wielu czynników m.in. od zakresu wcześniejszej odpowiedzialności, charakteru stanowiska, rynku, na którym działa firma,*



a!ert!

etapu rozwoju technologicznego organizacji, czy wreszcie zmian strukturalnych w organizacji, które dzieją się w tym czasie. Inną z kolei sytuacją jest powrót na rynek pracy, gdy prowadziłyśmy własną działalność łącząc ją z opieką nad małym dzieckiem, ale z różnych przyczyn potrzebujemy wrócić na tzw. etat. Wtedy musimy potrafić uzasadnić decyzję o zmianie oraz potrafić udowodnić nabyte w tym czasie kompetencje, których jest wiele i na szczęście zaczynają być coraz bardziej doceniane. W ostatnich kilkudziesięciu latach na zmianę wzorca rodziny, a tym samym przesunięcia w czasie decyzji o macierzyństwie, wpłynęła również zmiana wzorca edukacyjnego. To właśnie edukacja stała się priorytetem dla pokolenia X, dzięki otwartemu dostępowi i szerokiemu wachlarzowi oferty uczelni wyższych. Dyplom magistra przestał być dostępny dla nielicznych, stał się gwarantem zasobu, którego nikt nie może odebrać, a tym samym chwilowo wpłynął mocno na poczucie bezpieczeństwa zawodowego. Ciekawym w tym wszystkim jest to, że kończymy studia średnio w 24 r.ż., na dziecko decydujemy się ok. 27 r.ż. a po 40stce zaczynamy być postrzegane jako „stare” (badania z UK). Jeśli decydujemy się na 1 dziecko, mamy dekadę, aby się wykazać. W przypadku 2 lub trójki dzieci + czas urlopu macierzyńskiego zostaje nam jakieś kilka lat na wypracowanie pozycji na rynku. Niestety postrzeganie matek na rynku pracy nadal w wielu przypadkach jest wynikiem krzywdzących stereotypów związanych z absencjami „na życzenie” czy przekonaniem, że kobieta decydująca się na dziecko nie będzie umiała się „odpieluszkować” i zamiast biznesem i realizacją celów, jej myśli będą zajęte dziećmi. W rzeczywistości prawda jest zupełnie inna. Badania dowodzą, że wydajność zawodowa jest uzależniona od dopasowania pracownika do zakresu zadań i stanowiska, a nie obraniem nowej roli, jaką jest bycie rodzicem”

Na zmiany ekonomiczno-społeczne, jako przyczynę opóźniania posiadania dzieci, wskazuje również **Prof. Marzena Dębska, ginekolog, położnik**: „Optymalna płodność kobiety to wiek między 20. a 30. rokiem życia, jednak jest to najczęściej najlepszy czas na posiadanie dzieci tylko z punktu widzenia biologii. Przeważnie przyczyn późnego macierzyństwa upatruje się po stronie kobiet, a przecież mężczyźni również, a może nawet jeszcze bardziej niż kobiety, przed podjęciem decyzji o założeniu rodziny potrzebują stabilnej sytuacji finansowej, zawodowej i mieszkaniowej, a przede wszystkim dojrzałości do bycia ojcem. Natura nie jest sprawiedliwa i u kobiet, tzw. okres reprodukcyjny jest krótszy niż u mężczyzn, a ponadto nakłada się właśnie na ten intensywny czas realizacji planów zawodowych”. Obok czynników ekonomiczno-społecznych prof. Marzena Dębska wskazuje również na czynniki związane ze zdrowiem prokreacyjnym. „Niestety, jeśli decyzja o poczęciu dziecka zostaje podjęta zbyt późno lub pojawi się jeszcze niespodziewany problem zdrowotny, utrudniający zajście w ciążę, realizacja planów dotyczących liczby posiadanych dzieci, czy w ogóle posiadania potomstwa mogą stać się niemożliwe. Przyczyną późnego macierzyństwa są oczywiście trudności w zajściu w ciążę, które w Polsce dotyczą nawet co piątej pary starającej się o dziecko. Mniej więcej w połowie przypadków są to pary zupełnie zdrowe, u których nie udaje się, mimo wykonywania licznych badań, znaleźć żadnych odchyśleń od normy, dlatego im para starsza, tym diagnostyka przyczyn niepłodności powinna trwać krócej i wcześniej należy skonsultować się z odpowiednim specjalistą”.

Dr Ewa Surynt, ginekolog położnik i ginekolog onkolog wyjaśnia, dlaczego im starsza kobieta, tym trudniej zajść w ciążę. „Po pierwsze rezerwa jajnikowa zmniejsza się nam po każdej miesiączce. Każda kobieta rodzi się z pewną pulą prekursorów komórek jajowych i mamy konkretnie zaprogramowaną rezerwę jajnikową na całe życie. Utrata tych komórek jest procesem nieodwracalnym, zależnym od wieku, czynników genetycznych, ale także środowiskowych, na które narażona jest kobieta w trakcie swojego życia. Trzeba również otwarcie powiedzieć o tym, że im jesteśmy starsze tym mamy więcej chorób współistniejących.



a!ert!

W chwili obecnej coraz więcej pacjentek starających się o ciążę cierpi na nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, otyłość czy depresję. Wpływ mają na to czynniki socjoekonomiczne, genetyczne oraz styl życia. Implikuje to również na zdrowie pacjentki oraz na płód. Oczywiście późna decyzja o macierzyństwie nie zawsze musi wiązać się z problemami prokreacyjnymi, mamy wiele pięknych historii zdrowych dzieci i szczęśliwych mam po 35-tce. Dla osób myślących o dziecku czas pandemii jest niewątpliwie bardzo trudny, o czym również mówi dr Ewa Surynt. „Na początku pandemii towarzystwa naukowe zalecały wstrzymanie diagnostyki i leczenia niepłodności, w tym m.in. leczenia metodą in vitro. W chwili obecnej pacjentki ponownie mogą być leczone w tychże klinikach. Odwlekanie leczenia w czasie, osób zdecydowanych na dziecko, wpływa negatywnie na płodność. Pacjentka nieodwracalnie traci cenny czas i wiek rozrodczy”.

„Kobiety podejmują decyzję o urodzeniu dziecka coraz później i nic nie wskazuje na to, aby ten trend mógł ulec odwróceniu. Nasze rozmówczynie zgodnie podkreślały, że nie należy interpretować tego trendu, jako problemu, a dostrzec w nim pozytywne aspekty. Dojrzała i przemyślana decyzja, podjęta w momencie, kiedy kobieta czuje się bezpieczna i stabilna pod kątem sytuacji społeczno-ekonomicznej, pozwala na stworzenie dziecku lepszych warunków życia, a dla kobiety oznacza pełnię spełnienia. Ten pogląd podzielają także rozmawiające z nami lekarki-ginekolożki, choć jednocześnie dodają, że natura nie jest sprawiedliwa, bo okres reprodukcyjny u kobiet jest krótszy niż u mężczyzn. Czas ma tu znaczenie. Jednak bez względu na moment, kiedy kobieta podejmie decyzję o macierzyństwie, kluczową sprawą jest jej zdrowie i dobrostan.” - **podsumowuje Aneta Grzegorzewska, Dyrektor ds. Korporacyjnych i Relacji Zewnętrznych w Gedeon Richter.**

Gedeon Richter Alert – to cykliczna publikacja, w której wybranych 5 kobiet, zawsze aktywnych zawodowo i zaangażowanych społecznie, komentuje bieżącą sytuację i bieżące wydarzenia. Tematyka obecnego i kolejnych Alertów wybierana jest pod kątem wpływu, jaki dany aspekt może mieć na zdrowie i życie społeczne, ekonomiczne i zawodowe kobiet.

Gedeon Richter, jako firma, dla której troska o zdrowie kobiet jest priorytetem od lat angażuje się w działania, mające na celu zwiększenie świadomości na temat kobiecego zdrowia oraz poprawy ich jakości życia. Gedeon Richter Alert, to kolejna nasza inicjatywa.